

Mehdi Benatia stanie w niedzielę, po raz pierwszy w karierze, naprzeciwko swoich byłych kolegów. W wywiadzie dla *Roma Channel* mówił m.in. o pojedynku z Udinese.

Jak się czujesz w pierwszych miesiącach w Romie?

- Bardzo dobrze, rodzina czuje się dobrze. Mieliśmy szczęście uzyskać od razu dobre wyniki i łatwiej było się zintegrować.

Zmierzy się z Udinese, zespołem, w którym grałeś.

- Tak, będzie wielu przyjaciół naprzeciwko, przeżyłem piękne momenty w Udine i zobaczenie Guidolina na innej ławce będzie czymś szczególnym. Muszę myśleć tylko o meczu, gdyż fundamentalnym jest dla nas zwycięstwo, stąd przykro mi z powodu Udinese, jednak przez 90 minut muszę odłożyć sentymenty na bok.

Kolega, z którym najlepiej się zgadzałeś?

- Byłem w zgodzie ze wszystkimi, jednak Heartaux spisał się świetnie pomagając mi znaleźć dom, spędziliśmy razem dwa dni w Rzymie. Gra przeciwko niemu będzie czymś szczególnym.

Rozmawiałeś z Di Natale?

- Tak, rozmawialiśmy, jest wielkim graczem i mistrzem, sprawia, że bawisz się również poza boiskiem. Stanie naprzeciwko niego będzie trudne, gdyż nie będziemy robić sobie prezentów, na treningach mogła być taryfa ulgowa, w meczu nie.

Statystyki dotyczące ciebie są bardzo ważne...

- Lubię oglądać mecze, aby zobaczyć, co poszło dobrze, a co gorzej. Szczegóły za bardzo mnie nie interesują, na koniec meczu każdy gracz wie czy zagrał dobrze czy nie. Na tą chwilę spisuję się dosyć dobrze, robię to, co zawsze robiłem, z dużą koncentracją, staram się nie popełniać błędów, gdyż jakościowi gracze psują mało. Stąd staram się grać lepiej.

Gol przeciwko Sampdorii?

- Miałem okazję pójść do przodu, mecz był zablokowany, to było trudne spotkanie, zdobyłem tego gola, który był pięknym i który przywodzi na myśl mentalność zespołu w tym sezonie, stąd byłem zadowolony.

W środku pola Romy łatwo jest rozgrywać piłkę?

- Tak, jest Miralem, który jest dosyć blisko mnie, De Rossi w środku, mamy jakościowy środek pola i musimy to wykorzystywać. Nie szukam trudnych podań, jeśli jest wolny kolega, trzeba zagrywać do niego.

Najpierw mówiono, że para Benatia-Castan nie będzie dobrze grała, teraz mówi się, że jest najlepszą w lidze, zdanie zmieniono zbyt łatwo?

- Czytałem o początkowej krytyce pod moim adresem i Leo, co trochę mnie zdenerwowało. Krytyka przyszła natychmiast, na początku, bez czekania na porażki, fatalne mecze z naszej strony, dla mnie nie jest to dobra rzecz dla gracza. Krytyka jest częścią pracy, ale gdy jest właściwa. Lego nie rozegrał w tym sezonie złego meczu, nie mogę zrozumieć krytyki pod jego adresem. Być może pod moim, gdyż jestem nowy. Pracujemy, trener obdarzył mnie zaufaniem i wyjaśnił, że nie liczy się dla niego to, co mówią gazety, ale to, co robimy na boisku. Z pomocą drużyny spisujemy się dobrze, teraz sprawy się zmieniły, nie interesuje mnie, że należymy do najlepszych obrońców w Europie. Musimy grać dobrze tutaj, nie tracić bramek i wygrać coś z Romą.

Cel?

- Powiedzieliśmy na początku, powrót do Europy, gdyż Roma, z tymi kibicami, musi wrócić do europejskich pucharów, gdyż jest niemożliwe, aby Roma nie była najlepszym zespołem we Włoszech.

Sekret obrony?

- Praca całego zespołu, również w przodzie wykonujemy wielką pracę. Sprawy idą obecnie dobrze w każdym meczu, również w Udine wszyscy musimy mieć dobre

nastawienie, wielką złość sportową i pragnienie do dobrej gry, wszyscy razem.

W niedzielę zabraknie Tottiego, trzeba dać z siebie coś więcej?

- Gdy go nie ma, wszystko jest trudniejsze, jednak jestem pewien, że Marco, Adem lub Marquinho spiszą się dobrze. Kapitan jest dla nas ważny, kluczowy, ale musimy wygrać dla wszystkich tych, których nie będzie, jak Destro.

Myślicie o rekordzie 8 zwycięstw?

- Widziałem gazety, jak wszyscy, ale w tym sezonie jesteśmy skoncentrowani nad naszym celem, stąd takie rzeczy są mniej ważne. Ważną rzeczą jest, aby być tak ważnym na koniec maja.

Juve i Napoli pozostają faworytami?

- Oczywiście, Juve, Napoli, Milan, Fiorentina to faworyci, my jesteśmy w porównaniu do nich małym zespołem.

Co ciebie przekonało do przejścia do Romy?

- Po spotkaniu z Sabatinim powiedziałem mojemu agentowi, żeby z nikim więcej nie rozmawiał i że idę do Romy, gdyż była szczerą i precyzyjną i dała mi do zrozumienia, że chce mnie mocno, dla gracza to ważne. Mogłem odejść w inne miejsce dla pieniędzy i innych rzeczy, ale chciałem zostać we Włoszech, gdy rozmawiałem z dyrektorem, dał mi poczuć, że jestem ważny mówiąc wielkie słowa i natychmiast dałem gotowość do osiągnięcia porozumienia. Potem straciliśmy nieco czasu, gdyż było ciężko, jednak zrobiliśmy wszystko i przybyłem tutaj.

Autor: abruzzo